

KURIER

KNADBUZAŃSKO

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 9 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 10 do 12 i w piątki od 16 do 17

PRENUMERATA:

miesięcznie 0.60 gr.
kwartalnie 1.80 zł.
rocznie 7.20 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 60 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Wpłacamy na F. O. N.

Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Chełmie, rozesłał wezwania imienne do wszystkich handlowców i wolnych zawodów w powiecie chełmskim o wpłacenie pieniędzy, zadeklarowanych przez uchwały zebrań poszczególnych stowarzyszeń.

KTO PIERWSZY DAJE, TEN DWA RAZY DAJE.

NIE CZEKAJMY — NIE ODKŁADAJMY.

Dajmy, — tego wymaga całość Państwa naszego. Wpłaćmy co możemy, ale nie mniej niż powinniśmy.

KSIEGARNIA
A. KOWALCZYKA

w Chełmie, ul. Lwowska 9.

OKAZYJNIE

do sprzedania

„Leksykon ilustrowany Trzaski“

Cena wyjątkowo niska

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Świat otrząsa się z przygnębienia kryzysowego, a powiew odrodzenia idzie przez ludzkość, niosąc wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro. Narody, które poprzez lata ciężkiej depresji borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami, widzą, że magiczne formułki nie mogą dać zbawienia. Jedynie stara, odwieczna zasada, że tylko WYTRWAŁA i SUMIENNA PRACA STWARZA PODSTAWĘ GOSPODARCZEGO ROZWOJU, zachowała w dalszym ciągu swą niezmienną wartość. Ci, którzy dawniej ją głosili, zbierają teraz plony swych wysiłków; inni, nauczeni smutnym doświadczeniem, dochodzą teraz dopiero do wniosku, że jedynie ona może zapewnić jasną przyszłość.

Każdy człowiek powinien dążyć, aby WŁASNĄ PRACĄ osiągnąć WŁASNY KAPITAŁ, który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się jednym z ogniw, zespalających społeczeństwo do wysiłku w kierunku rozwoju wszystkich dziedzin kulturalnego i gospodarczego bytu narodu. Twórczynią dobrobytu człowieka jest rozumnie pojęta

OSZCZĘDNOŚĆ.

Jej to poświęcony jest co roku dzień 31 października, obchodzony przez cały świat kulturalny jako

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu tym w Polsce z radością stwierdzamy, że kraj nasz w światowym pochodzie ku odrodzeniu gospodarczemu i jaśniejszemu jutru wszedł na drogę, wiodącą do poprawy. Odżywają warsztaty pracy, płoną ogniska pod wielkimi piecami, dymią kominy, huczą motory. Budzi się myśl o budowaniu lepszego jutra, o zabezpieczeniu przyszłości drogą nigdy nie zawodzącej przezorności.

Każdy, komu bezpieczeństwo bytu własnego i rodziny jest drogie, musi hołdować zasadzie rozumnie pojętej oszczędności, pamiętać, że posiadanie zasobów jest najpewniejszą rękojmią spokojnej przyszłości.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Oszczędność a jednostka.

Oszczędność jest konieczną zasadą gospodarczą, która musi, zarówno w życiu jednostki, jak i w życiu instytucji gospodarczych, na naczelnym miejscu być stosowaną, o ile równowaga gospodarcza ma być utrzymana.

O ile chodzi o jednostkę, to musi ona zawsze pamiętać o tem, że może nadejść czas niezdolności do pracy, bezrobocia, choroby, starości, które to przyczyny postawić ją mogą wobec faktu, że będzie ona pozbawiona zupełnie jakichkolwiek środków do życia i na taki to czas musi mieć odpowiednie rezerwy, stworzone w czasie normalnym w ten sposób, aby nie spo-

trzebować wszystkich swoich dochodów.

Zdawałoby się, że zasada ta powinna być przejść w krew wszystkich ludzi myślących i znaleźć ogólne zastosowanie. Niestety — tak nie jest. Stosunkowo liczba ludzi, stosujących tę zasadę w życiu, jest nikła. Składają się na to różne okoliczności. Przede wszystkim wiele osób wychodzi z założenia, że oszczędzać można dopiero wtedy, kiedy dochody przewyższają pewny minimum najniezbędniejszych potrzeb.

Jeżeli chodzi o ludzi z niskim stanem zarobków, to prawdą jest, że w wielu wypadkach nie osiągną oni odpowiedniego poziomu ży-

ciowego, nie mniej jednak pamiętać muszą o tem, aby zaoszczędzić na czarną godzinę.

W o ile gorszym położeniu bowiem znajdzie się jednostka, nawet mało zarabiająca, jeżeli i ten mały zarobek ustanie, jeżeli nie stworzy sobie pewnych rezerw, będzie skazaną na głód i poniewierkę.

Oszczędność ogółu, a państwo.

Oszczędność ogółu ma niezmierzony wpływ na cały rozwój życia gospodarczego państwa.

Oszczędności bowiem wędrują jako wkłady do banków i kas oszczędności, gromadzą się w nich, jak w wielkich zbiornikach, aby z tamąd w formie kredytów przeniknąć do wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i wpłynąć na ożywienie tętna życia gospodarczego.

Im więcej tego kapitału jest, tem łatwiej można go dostać dla wszelkiej pożytecznej inicjatywy, a przecież inicjatywa ludzi mądrych i doświadczonych przy pomocy kapitału tworzy coraz to nowe placówki gospodarcze, dające zatrudnienie tysiącom ludzi i powiększające stan posiadania narodu.

Poza tym oszczędności ogółu mają ogromne znaczenie dla utrzymania niezależności gospodarczej państwa.

Zasadą oszczędności musi przejąć się każdy, komu przyszłość własna, jego rodziny i przyszłość państwa leży na sercu.

Kto tej zasady nie uznaje, prędzej czy później sobie samemu przypisać będzie musiał fatalne tego skutki.

L. F.

Nie jałmużna lecz obowiązek.

Zainicjowana przez rząd akcja pomocy dla bezrobotnych jest w toku. W całym kraju powstają komitety lokalne, szeregi organizacji, instytucji oraz pojedynczych osób deklaruje swą współpracę, a ofiary poczynają już wpływać. To koło rozpędowe winno mieć coraz większe tempo i zasięg działania. Idzie bowiem o los z górą 400 tysięcy bezrobotnych i ich rodzin w obliczu nadchodzącej zimy i widma głodu. Kwestia pomocy dla tak wielkiej masy obywateli pracy pozbawionych — nie jest i nie może być rozstrzygnięta jedynie na płaszczyźnie uczuciowej. Do tego wielkiego problemu o charakterze państwowym, społecznym, socjalnym i gospodarczym — całe społeczeństwo winno podejść dwoma torami, a mianowicie sercem i rozumem. Nie wątpimy, że nasze wielkie, polskie serce, tylekroć już wypróbowane — zadrga w piersi każdego z nas. Lecz sercu musi przyjść z pomocą rozum i instynkt samobrony państwowej i narodowej.

Cóż nam o tej sprawie mówi rozum? Głosi on przede wszystkim, że Polska z uwagi na swe geopolityczne warunki i obecną sytuację międzynarodową winna na gwałt pogłębiać swój potencjał ochronności, że musimy w myśl wskazań Naczelnego Wodza podciągać Polskę wzwyż, że dla tego najwyższego celu winny być użyte wszystkie środki. Nie można tedy żadną miarą zezwolić na to, by w tym naszym murze obronnym powstała szczyrbina, wywołana głodem i niedzą milionowej masy ludzkiej (ilość bezrobotnych wraz z rodzinami).

Nasi bezrobotni bracia są przecież także żołnierzami Rzeczypospolitej w czasie pokoju i wojny. Żołnierz głodny, przez własne społeczeństwo opuszczony, jest żołnierzem złym i rozgoryczonym. A winien on przecież kochać kraj swój i naród, którego ma bronić. Tedy ci, którzy pracę mają, którzy są w lepszych warunkach materialnych — winni we własnym, dobrze zrozumiałym interesie pomóc dziś swym bezrobotnym braciom.

Rozum mówi nam dalej, że organizm społeczny musimy uodparniać przed zarazą komunistyczną. Usiłuje ona dziś wciskać się do nas wszelkimi szczelinami. Czy jest podatniejszy grunt dla tej potwornej zarazy, jak człowiek głodny i opuszczony? Czy człowiekowi sytemu w Polsce nie staje przed oczyma widmo strasznych bratobójczych walk w Hiszpanii, wywołanych i podsycanych przez Moskwę, która jest wrogiem naszej niepodległości?

Gdy zaś mowa o gospodarce narodowej i o kompleksie zagadnień z nią związanych, o koniecznym wzroście produkcji i wewnętrznej konsumpcji, to rozum nam mówi, iż dla dobra całości gospodarstwa narodowego nie możemy „wyrzucić za burtę” miliona ludzi. To jest żywy, wielki majątek narodowy i państwowy. Te 400.000 bezrobotnych, którym mamy przyjść z pomocą — muszą — gdy warunki na to pozwolą — w dalszym ciągu pracować, produkować, konsumować. A jeśli tak — to muszą mieć siły do tego. To nie mogą być głodni i słabi.

Gdy słońce wiosenne przygrzeje, gdy wielkie roboty znów będą kontynuowane, te setki tysięcy rąk — dziś bezczynnie zwisających i żalonych — będą Polsce i społeczeństwu potrzebne.

Tak wygląda prosty rachunek, przez rozum dyktowany. I jeszcze

Zgromadźmy w Kasach Oszczędności wszystkie pieniądze leżące bezużytecznie w kieszeniach, a podniesiemy dobrobyt społeczeństwa.



Komunalna Kasa Oszczędności pow. Chelmskiego w Chelmie

przyjmuje wkłady terminowe i na każde żądanie przy oprocentowaniu od 5% do 6% w stosunku rocznym. Tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona. Wysokość każdorazowo podejmowanej kwoty nie jest ograniczona. Interesanci wkładowcy są załatwiani szybko i w pierwszym rzędzie. Kasa czynna w godzinach od 8-ej do 14-ej, w soboty do 13-ej.

jedno. Nasi bezrobotni współobywatele są ludźmi dojrzałymi, mającymi poczucie swej ludzkiej godności. To są ludzie, którzy pracowali, lecz nie zebraли. Zrozumieją mus bezrobocie i konieczność przyjścia im z pomocą. Lecz nie zrozumieją jałmużny, która raby ich godności ludzkiej i pracowniczej uchybiała. Bowiem problem bezrobocia i jego skutków, jeden z największych światowych problemów, sentymentalną łezką załatwić się nie da.

O tym społeczeństwo winno pamiętać.

JAN WALEWSKI
poseł na Sejm

Pracuj, oszczędzaj...

Jedynie praca w życiu popłaca
leniwy zawsze przegrywa
praca ci drogę kłopotów skraca
i w niej twa przyszłość szczęśliwa.

Skrętność, oszczędność oto są drogi,
które do celu cie wiedzą
abyś się skrzepił i domu progi
słoneczną umiał pogoda.

— Oszczędność twoja to miecz i zbroja
nie żałuj, nie żałuj trudu
oszczędność twoja to jest ostoja
tak dla jednostki jak dla ludu.

Gdy już wzrośniemy w cnym dobrobycie
dźwignie się wiedza, oświata
coraz piękniejsze stanie się życie,
a Polska wielka, bogata.

E. Zagadłowicz

Praca i oszczędność podstawą gospodarczej działalności.

Postępujący rozwój poprawy gospodarce na świecie i w Polsce budzi nadzieję lepszej przyszłości. Kształtowanie się stosunków gospodarczych, a więc i rozszerzenie podstaw obserwowanej obecnie poprawy uzależnione jednak jest w ogromnej, przeważającej części od działalności gospodarczej całej ludzkości, jeśli chodzi o gospodarke światową, oraz od działalności poszczególnych społeczeństw, jeśli chodzi o rozwój gospodarki krajowej.

Działalność gospodarcza zarówno jednostki jak i społeczeństw — to obliczanie na korzyść, jakie osiągnąć z tej działalności mamy w przyszłości. Dlatego tak ważną rolę w działalności gospodarczej człowieka od zarania jego istnienia odgrywała zawsze i odgrywa oszczędność. Już człowiek przedhistoryczny, nie znając zasad ekonomii, gromadził zapas środków, potrzebnych mu do życia, na

okresy, w których nie mógł polować. Była to oszczędność gromadzona w dniach sytych na dni braków. W obecnej epoce rozwoju kapitalistycznego gromadzenia oszczędności — to nie tylko zabezpieczenie przez oszczędzającego niepewnego jutra, ale i stwarzanie warunków postępu gospodarczego oraz możliwości produkcyjnych. Dla stworzenia warsztatu produkcyjnego, a zarazem warsztatu pracy konieczne są — jak wiemy — trzy czynniki: surowiec, praca ludzka i kapitał, przy czym praca ludzka zastępowana jest przez pracę mechaniczną, co zwiększa zapotrzebowanie kapitału na założenie warsztatu produkcyjnego.

W ten sposób oszczędność łączy się ściśle z możliwością rozszerzenia warsztatów pracy. Z drugiej jednak strony, aby oszczędzanie było powszechne, konieczne jest, aby każda jednostka mogła pra-

cować, gdyż tylko w tym wypadku odłożyć może nadwyżkę swych dochodów nad wydatkami. Dlatego też tak ważne dla rozpowszechnienia i pogłębienia idei oszczędności jest zwiększenie liczby zatrudnionych. Praca i oszczędność, to ściśle zazębiające się podstawowe czynniki wszelkiej działalności gospodarczej człowieka.

Współczesny świat, doceniając rolę oszczędności dla gospodarczego rozwoju, obchodzi corocznie uroczystości „Dzień Oszczędności”. Podkreślenie ważności tej idei zawsze jest aktualne. W tym roku jednak zagadnienie oszczędności dla każdej jednostki gospodarczej jest szczególnie ważne wobec napiętych fali pomyślniejszej koniunktury. Przeżyliśmy w ciągu ostatnich lat okres kryzysu, który był bodaj najlepszym nauczycielem pożyteczności gospodarczej oszczędzania. W momencie wstępowania w erę poprawy gospodarczej konieczne jest nie tylko zachowanie, ale rozszerzenie oszczędności w wydatkach budżetowych zarówno każdej indywidualnej jednostki gospodarczej, jak i w gospodarce zbiorowej tak prywatnej jak i publicznej. Jedynie bowiem powiększanie dochodów i dostosowywanie wydatków do wielkości dochodów stwarza zdrowe podstawy prowadzonej gospodarki. O te zdrowe podstawy od lat wielu walczą wszystkie państwa i ciała publiczne, a załamanie się równowagi budżetowej zarówno publicznej jak i prywatnej pogłębiło przeżywany kryzys.

Rozszerzenie idei oszczędności w Polsce posiada specjalnie ważne znaczenie, gdyż dla rozwoju gospodarczego naszego kraju konieczne jest stworzenie wielkich rodzimych kapitałów, umożliwiających dobrożenie gospodarcze, zaprowadzenie potrzebnych inwestycji i rozszerzenie przemysłu. Tylko bowiem przez dobrożenie materialne Polski osiągnąć możemy na stałe zwiększenie warsztatów pracy, co jest najtrwalszym środkiem zwalczania bezrobocia.

Powiększanie się z roku na rok armii oszczędzających w Polsce jest objawem niezmiernie pocieszającym. W jednej tylko P. K. O. s k ł a d a oszczędności 2 milionów osób, rekrutujących się z szerokiego mas społeczeństwa.

Obok tej największej skarbnicy coraz większy rozwój wykazują też komunalne kasy oszczędności oraz podupadłe do niedawna z powodu kryzysu rolniczego spółdzielnie oszczędnościowe i kasy reisenowskie oraz Stefczyka na wsi. Dalszy rozwój tych instytucji i zwiększanie się zastępów oszczędzających stanowić będzie o rozwoju gospodarczym kraju, a tym samym o zbliżaniu się do powszechnego dobrobytu.

Wiomości Wędkarskie

N. 5 Wiomości Wędkarskich zawiera szereg artykułów aktualnych, związanych ze sportem wędkarskim. Do ciekawszych należą: „Formy gospodarki towarzystw wędkarskich”, „Wędkarstwo a prawo rybactwa” i inne.

Adres Redakcji „W. W.” — Warszawa, ul. Kopernika 30 — prenumerata roczna 2 zł.

BOLESŁAW PRUS pisze: „Oszczędność jest warunkiem dobrobytu i jedną z dźwigni postępu. Oszczędność jest także jednym z czynników moralności i wiedzy”. Idźmy za głosem wielkiego pisarza, składajmy gotówkę w Komunalnej Kasie Oszczędności, w Chelmie, ul. Lubelska 73.

Rada Wojewódzkiego Tow. Org. i Kółek Rolniczych.

Dnia 24 października b. r. w Lublinie, odbyło się Zebranie Rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. — Powiat chełmski reprezentowany był przez: p. J. Mostowskiego posła na Sejm, W. Raczkiewicza i St. Bolmana.

Trudno ograniczyć się do notatki mówiącej o fakcie ścisłym, bo jednak Zebranie Rady W. T. O. i K. R. w życiu rolników jest niecodzienne i stanowi zazwyczaj nową kartę pracy organizacyjnej, dlatego w skrócie opowiem o obradach.

Zebranie zaszczylił swą obecnością p. woj. Rożniecki w przemówieniu podkreślił doniosłość organizacji rolniczych, kapitalizację województwa lubelskiego i stwierdził, że rolnictwo przeżyje renesans. A jako uzasadnienie wywołał podał; budżety w niektórych powiatach zostały pokryte nadwyżką 26-procentową.

Rozwiązanie zagadnienia przeżywanej depresji Pan Wojewoda widzi w pracy — „Praca jest podstawowym czynnikiem bogactwa i praca tylko może stanowić rozwiązanie bytu wsi. Liczenie na parcelację i powiększenie gospodarstw karłowatych jest nierealne. Zapas ziemi w województwie Lubelskim, która może być rozparcelowana wynosi jeszcze 50.000 ha. Gdyby tą ziemię dziś naraz wszystką rozparcelowano i dodano tylko gospodarstwom karłowatym, to na każde takie gospodarstwo wypadłoby tylko $\frac{1}{3}$ (jedna trzecia) ha”.

W planach pracy na najbliższą przyszłość Pan Wojewoda widzi konieczność organizacji produkcji i zbytu.

Obrady: Prezydium stanowili prezes Dr. Lewicki, p. Senator Lechnicki, p. Zarębina i p. Ciekot. — Pan prezes Dr. Lewicki charak-

teryzując w głównych zarysach działalność W. T. O. i K. R. omówił okres pracy minionej i wysunął koncepcję: „Oparcie życia gospodarczego o producenta krajowego, — szacunek dla wszystkich poczyniń w pracy dla gospodarstwa”. I specjalnie podkreślił: „Nie będzie silnej Polski, jeżeli chłop będzie słaby i ubogi”.

Sprawozdanie za 1935/6 r. w szczegółach omówił Kier. W. T. O. i K. R. p. Sikorski, a ponadto każdy z p.-radnych otrzymał je w zeszycie, z którego wynika, że prowadzone są następujące działy: organizacyjny; wydziały: spółdzielczości i organizacji zbytu; ogrodniczy, pszczelarski; szkoły: Męska Szkoła Ogrodnicza im. Erazma Plewińskiego w Kijanach k/Lublina; Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie; Męska Szkoła Handlowo-Rolnicza w Dęblinie.

W dyskusji nad sprawozdaniem i planem pracy wysunięto szereg postulatów. — P. Dyr. Wojtysiak podał konkretne wnioski o dalszej organizacji rolnictwa; że musi powstać „Związek Izby i Związek Organizacji Wiejskich”, którego statut jest już w opracowaniu. I że dążeniem C. T. O. i K. R. jest stworzyć jedną organizację rolnictwa na całą Polskę.

Miedzy innymi poruszona została sprawa „Przewodnika gospodarskiego” że za drogi; jednych legitymacji dla wszystkich ogniw C. T. O. i K. R.; wydawanie cukru dla pszczoł; zwiększenie obsługi sadowniczej dla powiatu chełmskiego i inne.

Do nowego zarządu zostali wybrani: Dr. Lewicki, Sen. Lechnicki, Ciekot, Koter, Bauer, Fleszyński i Tatarczak. Z ramienia Woj. Org. Koła Gosp. Wiejskich p. Zarębina Rozalja.

Bol.

ROLNICY!

SĄSIEDZI SIĘ ZBROJĄ. Nie możemy patrzeć obojętnie jak w warsztatach naszych sąsiadów powstają armaty, bomby, które wróg obróci przeciwko nam, aby zabrać ziemię uprawianą w krwawym pocie.

Na zbrojenia musimy dać odpowiedź zbrojeniami.

Sypnijmy garście ziarna, a przyczynimy się do zasilenia środków obrony kraju. Niech wróg wie, że zawsze jesteśmy gotowi w obronie swej ziemi spracowanymi dłońmi ująć broń — stawić mu czoło — i gwałt siłą odeprzeć.

Dla przeprowadzenia zbiórki zboża lub ofiar w gotówce od rolników z terenu województwa lubelskiego, powołany został Wojewódzki Komitet oraz Powiatowe Komitety Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej.

Zbiórka będzie przeprowadzona w miesiącu listopadzie.

ROLNIKU! chcesz siac i zbierać, bądź gotowy do obrony — bo silnego nie zaczepia.

WOJEWÓDZKI KOMITET DARU ROLNICTWA
NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ
W LUBLINIE

Tydzień L. O. P. P. w Cycowie.

XIII-tydzień L.O.P.P. na podstawie porozumienia Zarządu Koła L.O.P.P. i Zarządu Z. S. urządzono wspólnie.

Trzeba przyznać, że obydwie te komórki spokrewnione duchem i ideologią pracują obecnie na tym terenie ze wzorową karnością.

Niestety jednak tydzień ten nie wypadł tak, jak go przewidywano. Psia pogoda w dniu najbardziej wartościowej dla akcji propagandowej, bo w niedzielę zaczynającą i kończącą tydzień L.O.P.P., spowodowała słabszą niż zwykle fre-

kwencję na imprezach, następnie odpust w Swierszczowie, który pociągnął wielu miejscowych parafian do sąsiadów, oraz nie łaskawe ustosunkowanie się jednostek, niestety wpływowych, gotowych zawsze dzierżyć prymat i reprezentację w życiu społecznym.

Jednostki te patrzą na L.O.P.P. ze swego specyficznego punktu, gdyż są one najpierw..., a na końcu dopiero z musu obywatelami.

Takie jednostki potrafią nawet utrudniać pracę. Wymienić te jednostki po nazwiskach, to zbyt-

czne, gdyż na terenie naszej gminy znamy je dobrze.

Należy tu z uznaniem podkreślić pracę Komisji Imprez Z. S. z jej pomysłową przewodniczącą Ob. Stefanią Januszwą, następnie Zarząd Z. S. z Ob. Prezesem Wikto-rem Zambrzyckim na czele, oraz Prezesa Koła L.O.P.P. w Cycowie pana Antoniego Końcowego, zawsze pełnego dobrych chęci. W przyszłości Panie Prezesie więcej pewności siebie w sprawach L.O.P.P., gdyż od Pana energii i stanowczości, jak od osi zależy praca Koła.

Oczywiście, że dochód z XIII tygodnia L.O.P.P. jest niewspółmier-

nie mały, w stosunku do pracy włożonej przez te organizacje, oraz obywateli gminy więcej uświadomionych i uspołecznionych.

Wszystkie bowiem imprezy dały w tym roku czystego zysku zł. 314 gr. 64. Oczekujemy jeszcze na wyniki zawodów kolarskich, które ze względu na niepogodę odłożono. Oczywiście, że mamy na myśli wyniki zarówno sportowe jak i finansowe dla L.O.P.P.

Pokaz ataku gazowego i obrony przeciwgazowej, z wymienionych wyżej przyczyn odłożono na inną niedzielę.

„Obserwator”

Przysposobienie Rolnicze

w powiecie Chełmskim.

W Polsce corocznie powstaje około 100.000 gospodarstw, 200.000 młodych gospodarzy i gospodyń stają się samodzielnymi kierownikami gospodarstwa.

Czy oni przygotowania zawodowego nie potrzebują?

Jakim jest ich dotychczasowe przygotowanie zawodowe?

Zdawałoby się, że młodzież dorastająca w środowisku rolniczym wynosi z zagrody rodzicielskiej dostateczne przygotowanie zawodowe, tymczasem młodzież ta może się nauczyć tylko tyle, co umieją jej rodzice, uczy się tego drogą naśladownictwa mechanicznie, mało myśląc przy tem, wskutek tego stosunkowo późno dojrzewa zawodowo.

Potrzeba oświaty rolniczej jest coraz bardziej odczuwana wśród szerokich kół rolników: o jej rozpowszechnienie troszczą się: Państwo, Samorządy Powiatowe, Zrzeszenia Rolnicze przez utrzymywanie szkół, instruktorów, którzy wygłaszają odczyty, przeprowadzają kursy, urządzane są pokazy, wystawy i t.p.

Ponieważ szkoły rolnicze istniejące w Państwie zdolne są wykształcić rocznie jedynie około 5.000 uczniów i uczennic, szukano dróg wprowadzenia oświaty rolniczej na wieś. W roku 1926 przystąpiono na większą skalę do planowego przygotowania zawodowego wprowadzając akcję p.t. „Przysposobienie Rolnicze”. Jak powstało i czym jest P.R.?

Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ś. p. Mikułowski Pomorski studiując w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. oświatę rolniczą doszedł do wniosku, że największe rezultaty, dają tam tak zwane „kluby rolnicze” chłopców i dziewcząt, stąd powstała myśl przeniesienia tamtejszych wzorów na grunt polski.

Po 10-cio leciu pracy P. R. zdobyło sobie prawo obywatelstwa i dziś rocznie w sposób metodyczny przechodzi przez nią około 60.000 młodzieży obojga płci.

W pracy tej młodzież w wieku od 15 do 20 lat łączy się w grupy zespoły, złożone z 6—15 osób.

Zespół ten bierze sobie za zadanie przeprowadzenie jakiegoś przedsięwzięcia związanego z gospodarstwem rolnym, jak n.p. uprawa ziemniaków, buraków lub innych roślin, wychów zwierząt jak: prosięta, kury, króliki i in.

Wszyscy członkowie zespołu wykonują jedno i to samo przedsięwzięcie, współzawodnicząc pomiędzy sobą do otrzymania najlepszego wyniku. Niezależnie od konkurencji pomiędzy uczestnikami w poszczególnym zespole, współzawodniczą z sobą zespoły w powiecie.

W okresie trwania konkursu dojeżdżają celem przeprowadzenia

pogadanek oraz udzielania wskazówek fachowych instruktorzy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, pod których opieką fachową zespoły pozostają.

Najlepsze wyniki są nagradzane i tak są nagrody dla poszczególnych uczestników, oraz nagrody zespołowe dla najlepszych zespołów w powiecie.

Akcja P. R-u. pomyślana jest w ten sposób, iż trwa przez okres lat 3 od pierwszego do trzeciego stopnia z tem, że co roku stawiane są wyższe wymagania.

P. R. w powiecie Chełmskim datuje się od roku 1929, przeprowadzane ono jest między młodzieżą zorganizowaną w Związku Młodej Wsi, Związku Strzeleckim i Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży.

W roku bieżącym Przysposobienie Rolnicze na naszym terenie obejmowało w okresie zapoczątkowania prac 74 zespoły — 593 uczestników. Zakończyło prace, t. zn. zadośćuczyniło wymogom stawianym przez regulamin 53 zespoły z 468 uczestnikami.

Na pokaz i egzamin uczestnicy P. R-u. wykazują się wiadomościami rolniczymi nabytymi w okresie trwania prac P. R-u, oraz dostarczyli na pokaz eksponaty z prac swoich, przybyło 33 zespoły z 210 uczestnikami.

Egzamin i pokaz odbyły się w dniach 15 i 16 października b.r. w szkole rolniczej w Okszwie, gościnnie użyczony przez Dyrektora szkoły rolniczej P. Odyńckiego który jest przewodniczącym Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego w Chełmie. Pokaz zaszczylił swą obecnością P. Starosta Powiatowy E. Woronowicz, który pomimo szeregu spraw związanych z prowadzeniem powiatu bardzo gorąco interesuje się przejawami życia rolniczego. Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Chełmie P. Janusz Mostowski, Delegat Centralnego Komitetu dla Spaw Młodzieży Wiejskiej w Warszawie, Delegaci Lubelskiej Izby Rolniczej, Delegat Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Inspektorka W.O.K.G.W.

W ostatecznym wyniku udzielono nagród indywidualnych-pierwszych 32, drugich 26, wyróżniającym się zespołem 6 nagród zespołowych, pozatem wszystkie zespoły dla umożliwienia im pracy samokształceniowej otrzymały biblioteczki rolnicze bądź korespondencyjne kursy Staszica.

Koła Gospodyń Wiejskich

Łącznie z Przysposobieniem Rolniczym udział w pokazie powiatowym w Okszwie wzięły koła Gospodyń Wiejskich, Za mało było czasu o miejsca na zobrazowanie całokształtu pracy wykonywane

w kołach, jedynie można było przedstawić okres letni i jesienny. Podobnie jak w P.R. zakończone zostały wszystkie konkursy roślinne i hodowlane, a eksponaty przyniesiono na wystawę, urządzonej dekoracyjnie i estetycznie. Szczególniej ładnie i bogato wyglądało stoisko z przetworami owocowymi i warzywnymi. Nowością były konopie jugosłowiańskie, których wysokość dochodziła ponad 4 m., poplon lnu wileńskiego, oraz bardzo pomysłowe wykresy ilustrujące ilość i jakość kursów przeprowadzonych w Sz.G.W. Działem zajmującym okazało się miejsce na Wystawie były robótki wykonane przez dzieci z Ogniska Matki i Dziecka, oraz dziecińców sezonowych. Na zakończenie pokazu po uprzedniej

ocenie przez komisję Sędziowską przyznano następującym kołom nagrody:

K.G.W. Olchowicz za przetwory i warzywa nagrodę zespołową w postaci biblioteczki.

K.G.W. Marynin za przetwory i warzywa nagrodę zespołową w postaci biblioteczki.

K.G.W. Nowosiółki za konopie nagrodę zespołową w postaci biblioteczki.

K. G. W. Uher za konopie nagrodę zespołową w postaci biblioteczki.

K.G.W. Oksów, Uher, Nowosiółki, nagrody indywidualne za przetwory, — Pobołowice za len.

Nagrody indywidualne będą wydane w postaci naczyń gospodarstwa domowego.

Ministrów: „Fundusz Obrony Morskiej musi być uważany za równoległy z Funduszem Obrony Narodowej: Każdy, kto składa ofiarę na Obronę Morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.

Nie potrzebujemy uzasadniać, jak wielkie znaczenie ma dla nas w obecnej chwili rozbudowa floty wojennej. Z siłą tej floty wiąże się dziś zagadnienie najbardziej dla państwa żywotne, to zagadnienie postulatów kolonialnych. Sprawy

te, jak już wiemy, znalazły się na stole obrad Ligi Narodów. W związku z tem rozbudowa naszej floty wojennej jest sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki.

Apelujemy więc do społeczeństwa o wzmożenie ofiarności na rzecz F.O.M. ponieważ i nasza marynarka wojenna, czekająca na nowe jednostki bojowe, jest tylko częścią tak przez Naród umiłowanej armii.

J. Szybowicz.

Do walki z analfabetyzmem.

Wezwanie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zamiast ognichy gorczyca.

Wciągu wielu już lat sieję co roku na niewielkim kawałku ziemi gorczycę, raz dlatego, że mam trochę ziarna stosunkowo drogiego, a powtórę ze względu na pszczoły, które korzystają podczas kwitnienia gorczycy.

W roku bieżącym zasiałem w jednym kawałku hreczkę, w innym mniejszym gorczycę. W lipcu zebrałem z pola jedno i drugie, ziemię przeorałem i na całym tym kawałku ziemi zasiałem gorczycę — było to 1-go sierpnia. W trzy dni po zasianiu gorczyca zaczęła wschodzić, a 5-go sierpnia już na całym polu było widać roślinę. Nasienia użyłem ze świeżego omłotu, — w zejściu przyspieszył deszcz, który każdego dnia skrapiał ziemię.

W dniu piątego września gorczyca zakwitła na całym kawałku ziemi, dzień ciepły, pszczoły wyległy na kwiat. Pogoda zmienną we wrześniu, jednego dnia ciepło drugiego zimno, to też w dni ciepłe pszczoły obsiadały gorczycę, zbierając nektar i pyłek. Okres kwitnienia przedłuża się, dziś 21-go października, a moja gorczyca jeszcze w pełni kwitnie.

Nie zaskodził jej przymrozek, ani śnieg, — kwitnie, a ja czekam dni ciepłych, ażeby moje pszczołki mogły jeszcze cokolwiek liźnąć nektaru.

Gorczycę po gorczycy i tak późno zasiałem poraz pierwszy. Korzystam z tego, że w okresie podkarmiania pszczoł na zimę cukrem, pszczoły miały nektar i mogły go zebrać sporo, bo gorczyca mioduje dobrze, a najważniejsze to, że na polu nie mam ognichy, która w tym czasie występowała u mnie masowo.

Nie wiem co może lepiej spulchnić ziemię i zniszczyć chwasty, ognicę, perz jak gorczyca. Serafela, hreczka, łubin w porównaniu z gorczycą nie robią tego w połowie. Ziemia po gorczycy jest tak pulchna, jak z najlepszych inspektów, a wszelkie zielsko ginie jak gdyby go wypał. Od tej pory nigdy nie pozostawię kawałeczka ziemi na jesień pustego, lecz będę siał gorczycę, jeżeli nawet jej nie zbiorę na nasienie, to przeorzę na nawóz zielony.

To samo zrobię wczesną wiosną, jak tylko będzie można wejść na ziemię z gruberem i broną, zaraz zasieję gorczycę, ażeby nie rosła ognicha i perz, przeorzę ją pod ziemniaki czy też ogroduznię, a resztę pozostawię na ziarno, które dzisiaj płaci się 50 zł. za metr.

Maciek Rakolupski

Godne podkreślenia

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Chełmie powzięta została bardzo ciekawa i ważna uchwała, dowodząca, iż

Wydział troszczy się o racjonalne zabudowanie wsi i osiedli w powiecie. Oto treść uchwały:

Zważywszy, że postęp w budownictwie wiejskim wobec braku nieraz uświadomienia rolników — z konieczności zdany jest na łaskę wcale lub mało ukwalifikowanych rzemieślników budowlanych, Wydział Powiatowy uchwalił zwrócić się do Izby Rzemieślniczej Lubelskiej i do Izby Rolniczej Lub. oraz do Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzaj. o urządzenie kursów dla cieśli, murarzy i stolarzy wiejskich, celem przeszkolenia ich w kierunku lepszego niż dotąd, budowania domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, przy jednoczesnym wskazaniu błędów, powtarzanych w dotychczasowych robotach. Wydział deklaruje dostarczenie lokalu dla tych kursów.

F.O.N.iF.O.M.

Doniosłe znaczenie powołania do życia Funduszu Obrony Narodowej, mającego na celu wzmocnienie obronności państwa, jest tak bezsporne, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. Żywiłowa ofiarności i niesłychany entuzjazm, jaki ogarnął najszerze warstwy społeczeństwa, świadczą o zrozumieniu wielkości celu dobrojenia naszej armii, tej strażniczki i gwarantki niepodległości i potęgi państwa. Okazuje się że w obliczu groźnych chmur, jakie skłębiły się na horyzoncie politycznym świata, obywatel Rzeczypospolitej, choć zbiedniały wskutek ciężkiego położenia gospodarczego, zdolny jest do spełnienia twardego obowiązku nie tylko ofiary mienia, ale i bezinteresownej dla podniesienia gotowości bojowej, naszej sławy bohaterstwa okrytej, armii. Ten odzew gotowości do czynu, wobec którego milnka wszelkie swary wewnętrzne, zacierają się różnice poglądów, politycznych, ten wyścig ofiarności dumą napęłnia serce i każe wierzyć, że moc naszego Narodu niezłomna jest, że przyszłość Rzeczypospolitej na granitowych spoczywa podstawach... bo żyje w nas trwale mocny duch żołnierski. Z bronią u nogi stać będziemy na straży pokoju, a gdyby wybiła godzina czynu nikt nie zaskoczy nas bezbronniymi. Dla celu tak wielkiego jak wolność i potęga Rzeczypospolitej nie ma też i ofiar dość wielkich!...

Obawiamy się tylko, żeby w tym żywiołowym wybuchu ofiarności na fundusz Obrony Narodowej nie zatarty się i nie poszły w zapomnienie cele Funduszu Obrony Morskiej. Przypomnijmy tu słowa z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu F.O.M. w imieniu Prezesa Rady

Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową, nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa, szczególnej ostrości. Skuteczna, wewnętrzna i zewnętrzna obrona Polski nie będzie łatwą, jeśli jak obecnie co trzeci obywatel będzie analfabeta.

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat życia, nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego samego wieku we Francji jest 5,6% analfabetów, w Ameryce Północnej 6%, w Czechosłowacji 7,4%, w Belgii 7,5%, w Estonii 10%, na Węgrzech 13%, na Łotwie 18,8%, we Włoszech 26,8%, w Polsce 32,7%, w Bułgarii 30,7%, w Hiszpanii 43%, w Rosji 49%.

Jak z tego zestawienia wynika, Polska ma jedno z najgorszych miejsc w tej drabinie. Z ciężarem około 9 milionów analfabetów starszych, powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dla których nie ma szkół, nie łatwo będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym, prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś środków finansowych Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna, choćby najsilniejsza i najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń i wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona.

Upowszechniło się przekonanie, że nauczyć czytać może tylko nauczyciel, a uczyć się czytać można tylko w szkole. Przesąd ten należy zwalczać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu, w rodzinie, w lokalach stowarzyszeń i związków, w małych grupach i w pojedynkę. Każdy świątły Polak powinien wykonać obowiązek osobistej, dobrowolnej służby kulturalnej przez nauczanie czytania analfabety. Wyuczonemu powinien dostarczyć odpowiedniej lektury w formie czasopisma i książki: powinien go zwerbować na prenumeratora gazety, na czytelnika w najbliższej bibliotece, na nabywcę potrzebnej książki w księgarni.

Taka działalność kulturalna nie ma precedensu u obcych. Pod tym względem Polacy i może tylko jedni Polacy na całym świecie, walcząc z potęgą sił wynaradawiających w okresie niewoli, stwarzali rodzime przykłady i wzory i osiągnęli zadziwiające rezultaty.

Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie powołania powszechnego, narodowego pospolitego ruszenia oświatowego znalazła w ubiegłym roku życzliwy oddźwięk a w praktycznym rezultacie dała kilkadziesiąt tysięcy osób, które nauczyły się czytać. Uczyli analfabetów z dobrym skutkiem robotnicy i studenci, uczniowie i uczennice szkół średnich, członkowie przeróżnych stowarzyszeń, inteligenci, rzemieślnicy i włościanie. A przy tym wszyscy sami się pogłębili bo uczenie drugich pociąga za sobą konieczność samouctwa.

Rozpoczynając nawoływanie do zwalczania analfabetyzmu w związku z trzecim z rzędu miesiącem poświęconym propagandzie tej idei, w listopadzie b.r., Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych.

Jednocześnie Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich świątłych Polaków z wołaniem: za otrzymane wykształcenie każdy Polak powinien złożyć dobrowolną daninę służby kulturalnej w postaci wyszukania i wyuczenia przynajmniej jednego analfabety.

Ze sprawa ta nie jest obojętna czynnikom odpowiedzialnym za stan obronny Państwa świadczy m.in. także własnoręcznie napisana opinia Generalnego Inspektora Armii, która brzmi: „Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych—analfabetyzm. Można to wykonać tylko przy szerokim współudziale społeczeństwa. Smigły Rydz Gen. Dyw. Warszawa, dnia 9.X.1936”.

Podręczników i wskazówek udziela Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krak. Przedm. 7 m. 4. Polska Macierz Szkolna.

Pomóżmy bezrobotnym-nie zaznają zimna i głodu.

Prawdziwy Film.

Jeszcze nas nigdy wieczór nie przytulił Ciepłem i ciszą domowych zakątków. Dawnośmy nędzę razem z krwią wypłuli. Dawno zaczęli życie od początku.

W prawdziwym filmie o trampach i głodzie Chodzimy smutni, jak sam Chaplin z kina: Trudno jest, tylko te prawdy pogodzić I happy — end em przyozdobić finał.

Liczymy wężem omijane bary. Topiąc marzenia w niedopałków dymie. W dziurawych butach i jesionce starej Nikt nas napewno na nocleg nie przyjmie.

We śnie pod bramą może się rozwiąże Miraż nadziei i rozpacz gruzdziej: Knut Hamsun wyrwie wszystkie kartki

[z książek. A do nas przyjdą nie słowa — lecz ludzie.

Rola Polskiego Białego Krzyża w Wojsku.

Polski Biały Krzyż powstał w roku 1918 w związku z potrzebami wojennymi. Żołnierzy, który walczył o Polskę trzeba było okazać serce i zainteresowanie, dać opiekę i rozrywkę, musiała się więc zrodzić w społeczeństwie myśl stworzenia instytucji społecznej, któraby taką opiekę dać potrafiła tym bardziej, że ówczesny Wódz Naczelny Marszałek Józef Piłsudski w zespolonym wysiłku wojska i społeczeństwa widział najlepszą drogę do zwycięstwa. Założona więc przez p. H. Paderewską, organizacja pod nazwą Polski Biały Krzyż, formuje czołówki przyfrontowe z żywnością, teatr, widowiska, — koncerty i to właśnie pierwszy okres działalności Polskiego Białego Krzyża. Drugą formą pracy jest opieka nad repatriantami, która jest okresem przejściowym. Następuje okres trzeci, najważniejszy, który znowu stwarza potrzebę, a mianowicie zastraszający analfabetyzm, pozostałość po zaborcach.

I tutaj właśnie nie ocenioną pomocą daje dowódcom Polski Biały Krzyż pomagając wykonywać pracę oświatowo-kulturalną i wychowawczą w armii, co jest głównym celem stowarzyszenia.

Może dzięki owym zasługom pozostawał Polski Biały Krzyż pod protektorem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dziś zaś otacza Go opieką Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Gen. Dyw. Edward Rydz-Smigły i posiada on już wyższą użyteczność.

Praca ta, jak dotychczas daje

Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

I. Mościcki.

Akcja zimowej pomocy bezrobotnym w pełni

W dniu 27 października w godzinach wieczornych odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. Wojewody Lubelskiego d-ra Józefa Rożnieckiego przy współudziale przewodniczących: Wydziału wykonawczego i sekcji poszczególnych Wojew. Obywatel. Komitetu Pomocy zimowej dla bezrobotnych z przedstawicielami powiatowych komitetów z Włodawy, Hrubieszowa i Chełma.

PP. starostowie powiatów chełmskiego, włodawskiego i hrubieszowskiego składali sprawozdania z dotychczasowej akcji na swoich terenach w dziedzinie pomocy dla bezrobotnych. Ze sprawozdań wynika, że powiat hrubieszowski zbiera po 4 kg. żyta z 1 ha. ziemi użytkowej, powiat włodawski zbiera po 2 kg. żyta i po 5 kg. kartofli z 1 ha. ziemi użytkowej, a więc i tak, gdy chodzi o powiat chełmski zbiórka kartofli rozpoczęła się. Dziękując za tę wiadomość, pragniemy przez to z obowiązku naszego zwrócić uwagę gminnych komitetów i pp. sołtysów, od których przede wszystkim rezultaty zbiórki zależne są, aby i powiat chełmski w akcji ogólnej niesienia pomocy bezrobotnym nie został na szarym końcu.

duże wyniki, w stosunku jednak do swej nieocenionej wartości jest zamało znana i uznana przez społeczeństwo. Biorąc pod uwagę, że zaszczytną służbę w wojsku pełnić musi każdy obywatel, a więc każdy mąż, brat lub syn, instytucja, która tym braciom i synom ułatwia ciężki trud żołnierski, umila życie, stwarzając w świetlicach namiestkę domu rodzinnego, powinna mieć o wiele większą popularność i w szeregach jej znajdować się powinno o wiele więcej osób niż to jest obecnie.

Apeluje zatem Koło Polskiego Białego Krzyża Chełm do całego społeczeństwa Chełmskiego, by jak najwięcej obywateli miasta Chełma zapisywało się na członków do Polskiego Białego Krzyża, który niesie oświatę i kulturę żołnierzowi.

Członek Polskiego Białego Krzyża to przyjaciel żołnierza.

Polski Biały Krzyż to łącznik społeczeństwa cywilnego z wojskiem.

Im więcej będzie członków w Polskim Białym Krzyżu a temsamem większa praca społeczeństwa nad żołnierzem, co się przyczyni w przyszłości do tak wielkiego scementowania armii ze społeczeństwem, że pojęcie armia i naród stanie się nierozdzielne, a będzie to spełnienie pragnień Naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela, MARSZAŁKA JOZEFPIŁSUDSKIEGO.

Koło Polskiego Białego Krzyża Chełm

Podziękowanie.

Zarząd Koła Miejsowego Związku Niższych Pracowników Pocht Telegrafów i Telefonów w Chełmie składa wszystkim ofiarodawcom, którzy nie szczędzili datków i przyczynili się do akcji zmierzającej ku ufundowaniu własnego sztandaru serdeczne podziękowanie. Równocześnie zaznacza się że przeprowadzona zbiórka na terenie powiatu Chełmskiego wydała rezultaty następujące:

Po stronie aktywnej saldo 137 zł. 32 gr.
Po stronie pasywnej saldo 137 zł. 32 gr.

Z Towarzystwa Prawniczego w Chełmie.

Towarzystwo Prawnicze wznowiło swoją działalność powakacyjną. — W dniu 21 października 1936 roku w gmachu Sądu Grodzkiego w Chełmie odbyło się zebranie członków T—wa na którym wygłosił referat p. Zofia Lassotówna p. t. Opodatkowanie rodziny w Polsce. —

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się żywa dyskusja. —

KORRESPONDENCJA NADEŚLANA.

Moje wrażenie z wycieczki.

Przerabiając w kl. VII zagadnienie z przyrody: przetwory zbóż, urządziliśmy wycieczkę do piekarni prywatnej zwykłej w Chełmie, Wojskowej Piekarni Mechanicznej, oraz młyna walcowego Michalenko i S-ka, celem poznania ich urządzeń. Zwiedzając owe zakłady zauważyliśmy, że nasza gromadka dość liczna, składająca się z 50 uczniów utrudnia pracę normalną w piekarni, jednak uderzyła nas wielka uciążliwość p. p. kierowników zakła-

dów, którzy cierpliwie tłumaczyli nam i dawali wyjaśnienia na wszelkie pytania, stawiane przez nas, za co wyrażam imieniem swoim i kolegów podziękowanie. Szczególnie mponującą jest piekarnia mechaniczna 7 p. p. Leg.

Widać tu higienę w całej okazałości: Wszystko robi maszyna, ręce dotykają chleba tylko przy ważeniu i formowaniu bochenków.

Pozatem maszyna miesi ciasto, maszyną wkłada się chleb do pieca, ba! nawet takie drobnostki jak trzepanie worków odbywa się maszynowo.

Ludzie chodzą tylko i sprawdzają czy maszyny funkcjonują jak się należy. Pracownicy pilnując maszyn, stoją na straży stanu zdrowotnego

naszej armii. Z maszyn bowiem nie poleje się pot na ciasto. Maszyna nie zabrudzi i nie zanieczyści chleba, maszyna nie żąda żadnych wy-poczynków może pracować dłuższy okres czasu bez przerwy. Dajmy więc do tego, aby u nas było coraz więcej piekarni mechanicznych, biorąc za przykład Wielkopolskę.

Mamy jeszcze w programie swoim takie zagadnienia jak przetwory mleka, fabrykacja cukru, alkoholu i. t. d.

Pragniemy bardzo poznać te zakłady, które istnieją na terenie Chełma, czekamy na pozwolenie.

Kusy Witold

Uczeń kl. VII.

Szkola Nr. 1 Kościuszk

Książka, która powinna trafić pod strzechy.

Niedawno opuściła prasę cenna, pięknie wydana książka Jędrzeja Cierniaka, minister. Wizytatora Szkół p. t. Wiosna Zaborów i Zaborowski Dom Ludowy. [Zaborów 1936 r. T—wo Domu wioski Zaborowa]. Tę piękną książkę, „skromną wiazankę myśli i wskazań”, autora, „ku czemu sama wiosna nasza już dziś i w najbliższej przyszłości iść może i powinna tak dla dobra własnego jak i wogóle dla okrzepnięcia w sobie polskiego chłopca, jak wreszcie dla dobra całości naszej Rzeczypospolitej, z racji 700-lecia istnienia wsi Zaborowa położonej w pow. brzeskim, woj. krakowskiego i wzniesienia w niej Domu Ludowego”, wydano kosztem zbiorowym wszystkich żyjących Zaborowianów, którzy dzięki wyższym naukom na różnych pracując stanowiskach, rozrzuceni po całym kraju, przynajmniej w tej skromnej postaci swój serdeczny z ojcowską dziedzina związek stwierdzić pragnęli.

Książka dedykowana jest „dziel-nym Zaborowianom, co w dalekiej Ameryce z chłopskim uporem zdobywając chleb, którego im na własnej ojcowiznie zabrakło, przecie o swojej rodzinnej wiosce nie zabaczyli, ale spiesząc jej w ciężkich latach wojny z obywatelską pomocą, w końcu ufundowaniem Domu Ludowego dla dobra całej wsi dzisiejszej i przywiązanie hojnie zaświadczyli”.

Książka napisana jest pięknym, gawędziarskim językiem. Z każdego wiersza przebija wielka miłość Autora do rodzinnej wioski i dlatego wszystkiego, czym Go „w najrańszych i pastuszych latach młodości wypastowała”. Autor, rzucony na wielkomięjski bruk pisze swą opowieść, jak sam mówi „niemal w mickiewiczowskim nastrój — „ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił”...; wsłuchany w weselną „nutę” i „w harmonię kościelnych dzwonów”. „W szczerzej otworzystości serca”, zagłębia się myślą w minione wieki i z wielką miłością kreśli losy koleje „Zaborowa” od roku 1236 do chwili obecnej. Wskazuje już dawno zapomniane postacie tych, którzy swą pracą godnie przyczyniali się do dzwignięcia spokojnej i wesołej wsi nadwiślańskiej na wyższy poziom i czymś trwałym w niej swe życie zaznaczyli. Kreśli dzieje miejscowych instytucji, które odegrały w życiu wsi niepoślednią rolę. Poświęca osobne rozdziały kościołowi, szkole, Domowi Ludowemu. Również osobne rozdziały poświęcił autor samorządowi gminnemu, sięgając jego najrańszych czasów; życia spo-

teczno-kulturalnemu i gospodarczemu. Dalej czyni autor zestawienie, ilu to wioska, licząca 150 gospodarstw drobnych, dostarczyła polskiej inteligencji ludzi fachowych wykształceniem, podkreślając „wielkie w tym zasługi zapobiegliwych i kochających matek”.

Książkę zdobi sporo ilustracji, kilkanaście podobizn osób zasłużonych i typów charakterystycznych, mapa okolicy, plan wsi, fotografie starych dokumentów, zestawienia statystyczne, spis powinności pańszczyźnianych z roku 1812; fotografia zrzeszonych Zaborowianów w Ameryce i in.

Opowieść o swojej rodzinnej wsi kończy autor chrześnoojcowymi wskazaniemi, płynącymi „z gorących podseptów serca i wogóle o polskiej wsi i polskim chłopie-przemysleń”, bo zdaniem autora „nie wolno dopuścić do tego, aby w dalszym ciągu jakiś zakłętą Chochoł grał nam tragiczną pieśń: Miałeś chłame złoty róg — ostał ci się ino sznur”.

Chrześnoojcowe wskazania powinny stać się w nadchodzącym okresie pracy w organizacjach młodzieżowych przedmiotem głębokich i wnikliwych rozważań i dumań.

Książka Jędrzeja Cierniaka powinna znaleźć się w każdej świetlicy młodzieżowej i w każdej bibliotece wiejskiej.

St. Pieczkowski

Chorzy w podzięce.

Otrzymał list od chorych Szpitala św. Mikołaja, nadesłany nam z okazji imienin p. Dr. Ireny Czerneckiej, w którym charakteryzując przebieg uroczystości imieninowych Solenizantki i zarazem wyrażając swą wdzięczność za opiekę.

Nie sposób jest przytoczyć listu w całości z braku miejsca, dlatego ograniczamy się do stwierdzenia; list napisany wzruszająco, szczerze, w każdym zdaniu podkreślona jest wdzięczność z tego: „że Pani Doktor cała duszą jest im oddana, by tylko ulżyć ich cierpieniom”.

Z zadowoleniem notujemy tych kilka słów, przyłączając się do grona wdzięcznych i życzymy Pani Dr. Czerneckiej aby za swą samarytańską pracę była stale nagradzana taką szczerą wdzięcznością uczuć serc ludzkich, co przecież jest więcej warte, — niż pieniądze. —

Zarówno w rodzinie jak i w państwie najlepszym źródłem bogactwa jest oszczędność.

Ogień wieczny.

Zaduszki — święto zmarłych. Pełnia jesieni. Z poczerwiałych, obumierających drzew syją się z melancholijnym szelestem zeschłe liście... Gdzie była soczysta zieleń łąk, gdzie złociło się zboże — widnieje żałobna czerń ziemi. Zmarły świergoty ptaków — wiatr tylko smętnie zawodzi w konarach drzew. Niebo jest szare, nabrzmiałe deszczem, jak łzami...

Martwota. Śmierć.

Na cmentarzu, te w miastach, o równych, żółtym piaskiem wysypianych alejkach, gdzie gwar i turkot sąsiedniej ulicy mać skupioną ciszę, na opuszczonym, odległym cmentarzyki wiejskie ciągną tłumy ludzi...

Niosą wieńce, kosztowne z żywych kwiatów uwite i ubogie wianeczki z jedliny, z nieśmiertelników. I lampki. Na grobach krewnych, przyjaciół, tych wszystkich, cośmy za życia kochali, a którzy odeszli — zapłoną światełka...

A na mogiłach, o których nie ma kto pamiętać — organizacje młodzieżowe zapalają światła.

Nie wszystkie drogie nam mogiły przystroimy na Dzień Zaduszny. Cała polska ziemia usiana jest bezimiennymi mogiłami żołnierskimi, wspólnymi grobami. Po wsiach, po miastach są matki, żony, siostry, które nigdy mogił swych najdroższych nie ujrzą. Nigdy, — na żadne Zaduszki ich nie ukwiecą. Dla nich jedyny widomy znak, jedyny symbol tego, co kochali — to Grób Nieznanego Żołnierza.

W dniu Zadusznym myślimy jednak nie tylko o tych, z którymi nas wężył krwi czy przyjaźni połączyły. Myślimy i o tych, którzy są nam bliscy idea, którzy życie swe poświęcili w walce o wolność, o lepszą przyszłość następnych pokoleń. O królach naszych potężnych, śpiących snem wiecznym w marmurowych sarkofagach na Wawelu, o wodzach i hetmanach, jed-

nako jak i o tych, co ginęli na stokach Cytadeli, zmarli w śnieżnych pustyniach Sybiru, padli na polu bitwy w r. 1920-ym...

Śmierć wyrównała wszystkie różnice. Wieki, jakie ich od siebie dzieliły, przepaści społeczne i majątkowe, zda się nie do przebycia. Bo wszyscy oni umierali, wpatrzeni w ideał silnej, potężnej Polski, dla niej nie zawahali się złożyć najcenniejszej ofiary — ofiary krwi.

A nic tak nie wyrównuje wszelkich różnic tego świata, jak krew i śmierć...

I jeszcze o jednym myślimy w Dniu Zadusznym.

Mijamy pyszne, strzeliste obeliski z kosztownych marmurów, luksusowe nagrobki bogaczy. Złocene litery głoszą jakieś nazwisko... Nic nam dziś ono nie mówi — a przecież parę lat temu było ono tak głośne w sferach finansjery, czy t. zw. wyższych sfer. Prześlizgujemy się obojętnym wzrokiem po nazwisku, co bez połączenia z potęgą pieniądza, czy wysokiego stanowiska jest pustym dźwiękiem — i idziemy dalej...

Ale ze ściśniętym wzruszeniem sercem przystajemy przed uboższą mogiłą z prostym krzyżem, na którym pod nazwiskiem wyryte są słowa: zginął za Polskę.

Bo wszystkie doczesne wspaniałości nie potrafią ostać się niszczycielskiej potędze śmierci — trwała, nieśmiertelna jest tylko potęga ducha, bohaterstwo, wielkość umysłu, czy charakteru. One żyją wiecznie w legendzie, w historii, w sercach narodu.

Takie refleksje nasuwają się nam, gdy w smutny Dzień Zaduszny poprzez mgłę leż patrzymy na chwilejące się na wietrze płomyki lampki na grobach tych, cośmy kochali.

Kabe

PRAWDZIWA OSZCZĘDNOŚĆ TO ODKŁADANIE TYCH PIENIĘDZY, KTÓRE POZOSTAJĄ NAM POZA ZASPOKOJENIEM PIERWSZYCH POTRZEB.

Bank „Społem” Oddział w Chełmie przyjmuje wkłady oszczędnościowe.

Frontem przeciwko spekulacji.

Kraj nasz ma ciężkie warunki społeczne: małe wyrobienie społeczeństwa, nawet t. zw. inteligencji wskutek długoletniej niewoli, łatwa pobudliwość i nerwowość, brak świadomości i dobrowolnej karności społecznej, wielka ilość żywołów spekulacyjnych i pozbawionych wszelkich skrupułów, wytwarza podłoże psychiczne, na którym każda plotka lub pogłoska celowo rozsiewana powoduje jeśli nie owczą panikę, to przynajmniej nerwową niepokoję, powodującą postępowanie nierozważne i szkodliwe przede wszystkim dla samych strachajłów, jak również i dla całego społeczeństwa i państwa.

W takiej atmosferze sztucznie tworzonego niepokoju i zamętu odbywa się strzyżenie baranów przez sprytnych spekulantów.

Podobną chwilę przeżywamy obecnie: posunięcia-walutowe niektórych państw zachodnich, znajdujących się w zupełnie innych niż Polska warunkach, wyzyskano, aby przez rozpuszczanie pogłosek o dewaluacji złotego wywołać celo-

wo wyższkę cen i korzystnie spekulować posiadane zapasy lub poczynione uprzednio zakupy.

W niektórych wypadkach kupcy, posiadający zapasy towarów importowanych z krajów, gdzie dewaluowano walutę, chcieli w ten sposób nie dopuścić do spadku cen tych towarów na rynku polskim, aby uniknąć strat na zakupach dokonanych przy wyższym kursie lira, franka czy guldena holenderskiego.

A społeczeństwo nasze daje się wciągnąć w zasadzkę, czyni niepotrzebne zakupy na zapas, wycofuje wkłady, wytwarza na rynkach popłoch i sztuczny popyt, przyczyniając się do wzrostu cen na swoją niekorzyść.

Jest rzeczą niewątpliwą, że dewaluacja złotego, byłaby dla naszego życia gospodarczego ciosem, który by bez wątpienia zniszczył ślady poprawy, jakie obserwujemy i zepchnął nas na nowo na dno kryzysu.

Stanowisku temu dał wyraz Rząd i Bank Polski w swoich oficjalnych deklaracjach.

W odpowiednich artykułach w „Społem” postaramy się to stanowisko uzasadnić.

Dziś wzywamy spółdzielnie i spółdzielców, ażeby nie ulegały psychozie wytwarzanej przez spekulantów, ale zachowały zimną krew i rozagę, jaka przystoi tym, których ambicją jest: być najwięcej świadomą, wyrobioną społecznie i zdyscyplinowaną częścią — społeczeństwa.

Prowadźmy spokojnie i normalnie naszą zwykłą działalność nie poddawajmy się nastrojom paniki, ani spekulacji. Uspakajajmy — ludność podnieconą przez mścicieli, bądźmy wzorem świadomych, rozważnych i zdecydowanych obywateli. Jest to naszym obowiązkiem i naszym interesem.

"SPOŁEM"

Święto Chrystusa Króla.

W dniu 25 października b. r. w Chełmie odbyły się uroczystości Święta Chrystusa Króla. — W uroczystościach wzięły udział masy wiernych i wszystkie organizacje społeczne, których członkowie są katolikami.

Nagroda literacka.

Lublin, 27.10. Lubelski Związek Pracy Kulturalnej przyznał w r. b. nagrodę literacką im. Bolesława Prusa w wysokości 1000 zł. Kazimierzowi Andrzejowi Jaworskiemu z Chełma Lubelskiego. Laureat nagrody jest m. in. wydawcą czasopisma literackiego „Kamena”, oraz autorem poezji, wśród których na specjalną uwagę zasługują poezje poświęcone Tatrom (Gazeta Polska — r.)

Ceny muszą być ujawnione.

Doniosłe zarządzenie Władz Administracyjnych uregułuje życie gospodarcze.

Wydane zostało rozporządzenie Władz Administracyjnych do właścicieli sklepów o obowiązkiem ujawniania cen na artykułach pierwszej potrzeby. Ten sam obowiązek dotyczy restauratorów, kawiarni, garkuchni, właścicieli jatek, sklepy wędlin i t. d.

Za artykuły powszedniego użytku podlegające ujawnianiu cen między innymi uważa się: artykuły kolonialne i inne, kawa, herbata, śledzie, nabiał: masło, ser, mleko; jaja; artykuły odzieżowe i galanterijne, naczynia domowe; artykuły apteczne sprzedawane w składach aptecznych, węgiel, koks, wapno, cement, drzewo opałowe i budowlane, szkło szybowe, zboże i mąka w sklepach (producenta-rolnika nie obowiązują) i wiele innych.

Za niezastosowanie się do zarządzenia przewidziana jest wysoka kara, bo od 20 do 500 zł. Celem skutecznego wprowadzenia rozporządzenia, stworzone są Komisje z ramienia Starostwa i Magistratu. W skład komisji wchodzi poważniejsi obywatele miasta, którzy zostali zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje. Pomoc policji w spódm działaniu zapewniona.

W tygodniu bieżącym Komisja badań cen dokonała lustracji sklepów w Chełmie, w wyniku czego zostało ukaranych ponad 40 osób.

Zarządzenie powyższe i akcja w kierunku ustabilizowania życia gospodarczego zarówno miast, miasteczek i wsi. Osady powiatu chełmskiego, Rejowiec Siedliszcze, Dorohusk, Świerże, w których dotychczas samowola ludzi ograniczonych uchodziła bezkarnie, muszą się przyszykować na konsekwencje. Cenniki omówione w tych osadach winny być wywieszane tak jak w każdym większym mieście, a ceny nie mogą być wyższe, niż na przykład w Chełmie.

Express Lubelski 26.10.

Żebraczka-właścicielka willi

Wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Tomaszowie Maz. otrzymał sensacyjne informacje o stanie materialnym bezrobotnej Anny Wąs, która od szeregu lat trudniła się żebranią i korzystała z zapomóg Funduszu Pracy.

O świetnych warunkach materialnych Wąsowej dowiedziano się zupełnie przypadkowo.

Na peryferiach miasta wybudowała on sobie domek bez zezwolenia władz.

Wydział techniczny wymierzył jej grzywnę w wysokości 50 zł. a

Stwierdzono, że niektórzy nie-sumienni spekulanci usiłowali zwiększyć cen zboża wykorzystując na własne dobro. Władze administracyjne udaremniły to w zarodku. Jednak sprawa ta wymaga od zdrowego społeczeństwa dalszej współpracy z Władzami, by wytepić spekulantów doszczętnie. Apelujemy do dobrych obywateli o pomoc dla Władz.

Jesteśmy poinformowani ze strony kompetentnych Władz czynników handlowych, że nie ma żadnej podstawy podwyżki cen. Ani koszt produkcji, — ani stopa życiowa w kraju nie zostały podwyższone, a zatem zwyczaj cen oparła się jedynie o spekulację. —

(M. R.)

Do

J. W. Pana Kierownika Wystawy Obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich

w Krakowie

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Chełmie wyraża serdeczne podziękowanie za urządzenie wystawy obrazów w Chełmie w czasie od 25-go do 27-go października 1936 r.

Szczytna rola wystawy w dziedzinie krzewienia kultu dla sztuki została w zupełności osiągnięta. Słowa uznania szeregu osób dla dzieł sztuki są dowodem, że społeczeństwo odniosło duże korzyści i zadowolenie artystyczne. Zaś organizacja L. O. P. P. zyskała na propagandzie i przysporzeniu funduszy.

Wyrazy podziękowania niech będą bodźcem do dalszej owocnej pracy dla dobra krzewienia kultury wśród społeczeństwa polskiego.

Prezes Obwodu Powiatowego

L. O. P. P.

W. Prokopowicz

wiceprez.

ponieważ stwierdzono, że Wąsowa jest żebraczką zmniejszono grzywnę do 10 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu. Ponieważ Wąsowa i tej grzywny zapłacić „nie mogła”, osadzono ją w areszcie gdzie znaleziono przy niej książeczkę P.K.O. na sumę 9.617 zł. Nie jest to bynajmniej cały majątek Wąsowej, gdyż posiada ona ponad to gotówkę w wysokości 17.000 zł.

Nowa placówka spółdzielcza.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Chełmie w dniu 5-XI uruchamia we Włodawie swą filję.

Kącik pszczelarski.

Jak zabezpieczyć się przed złodziejem w pasiece.

Niektóre okolice są nawiedzone plagą złodziei pasiecznych. Ostatnio często wypadki wykradania ram z uli, lub całych uli powtarzają się w Sawinie i okolicy Sawina. Zmaltretowani pszczelarze nie wiedzą co mają robić, bo każdego dnia spodziewają się u siebie wypadku.

Kradzież miodu z ula ma większe znaczenie niż zwykła kradzież, bo niszczy pszczoły, które zazwyczaj giną z głodu.

Kara przez sądy widocznie nie odstrasza złodziei, skoro kradzieże stale powtarzają się. Pszczelarze muszą zorganizować samobronę, do której należy przystąpić z ułożeniem sposobów przeciwdziałających. Poza tym konieczna jest potrzeba założyć dzwonki alarmowe, względnie samostrzały. Dzwonki elektryczne są świetnym środkiem, jeżeli chodzi o przychwytywanie złodzieja. A temsamem radykalnym środkiem na wytopienie plagi.

Urządzenie takiej sygnalizacji nie jest zbyt kosztowne i kłopotliwe. Gotowe instalacje można nabyć w Spółdzielni Pszczelarskiej w Lublinie, albo kupując osobno części w każdym sklepie z materiałami elektrycznymi. A jako broń i sposób ubezwładniający należy użyć zwykłej siłki — ręcznej, napełnionej benzyną. Strumień płynu w nos i oczy uspokoi oprysk, a resztę zrobi prawo — sąd.

Pszczelarz p. Wiczorek z Puszczy

zykowa Poznańskiego, wysłał aparat do samostrzałów wraz z 10-ma nabojami za 3 zł. 50 gr. i radzi, aby koledzy pszczelarze zastosowali u siebie te aparaty nie tylko w pasiece, ale we wszystkich urządzeniach gospodarskich, jak stajnie, obory chlewy, kurniki i t.p. Korzystajmy z okazji i wypróbujmy u siebie, to może tym sposobem uwolnimy siebie od strat podwójnych.

Stefan Bolman.

Gospodarstwa rolne bez drobiu.

W Rosji sowieckiej żaden z rolników nie może trzymać na potrzeby własne drobiu. Gęsi, kury są hodowane tylko w „kołchozach”. Gospodarstwa indywidualne bez drobiu wyglądają dziko i są pozbawione dochodu dla niewiast, tak, jak praktykuje się we wszystkich rodzinach rolników.

Zmiana w Zarządzie „Lutni”

Jak się dowiadujemy, na nadzwyczajnym walnym zebraniu T-wa Spiewaczego „Lutnia” w Chełmie, dotychczasowy prezes T-wa p. Fiumel Leon, piastujący tę godność przez lat 7, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska obecne obowiązki prezesa „Lutni” będzie pełnił dotychczasowy wice — prezes p. Golczyn Józef.

naczelnego Związku Legionistów płk. Adam Koc podejmował delegację śniadaniem, wieczorem tegoż dnia pan minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki obiadem.

Zjazd delegatów Z.R. w Warszawie

W dniu 8 listopada b.r. w Warszawie odbędzie się Walny Zjazd delegatów Związku Rezerwistów z całej Polski. — Z ramienia Z.R. powiatu chełmskiego na Zjazd wyjadą: prezes Pow. Zarządu mjr. M. Godlewski, Kom. Pow. Z.R. por. Ostrowski i wiceprezes Dyr. Tołwiński.

Budżet Państwa na ukończeniu.

Preliminarz budżetowy na rok 1937/38 na ukończeniu. Zwołanie Izby ustawodawczej ma nastąpić w drugiej połowie listopada. Do tego czasu będą przeprowadzone konferencje z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim i ministrami resortowymi, celem ostatecznego ustalenia wysokości budżetu, każdego z ministerstw.

Portugalia oskarża Z. S. R. R. o wywołanie wojny domowej w Hiszpanii.

Rząd portugalski przesłał do Londynu notę w sprawie pogwałcenia zasady nieinterwencji przez Sowiety w wojnie domowej Hiszpanii. Nota stwierdza, że wojna domowa Hiszpanii była przygotowana przez Sowiety i ma charakter międzynarodowy.

Na frontach Hiszpanii — walki nie ustają

Komunikaty wojsk rządowych stwierdzają, iż na całym froncie trwają zjadliwe walki, ale pozycje obu stron nie uległy zmianie. Komunikaty wojsk powstańczych potwierdzają ostrość walk i stwier-

dżają, że oddziały wojsk powstańczych znajdują się o 7 klm. od Madrytu, gołym okiem oglądają zbiorowiska przedmieść stolicy.

W Madrycie ogólna mobilizacja.

Na wniosek premiera Largo Caballero rada ministrów uchwaliła dekret mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku do lat 45.

Ultimatum dla rządu madryckiego.

Gen. Franco wysłał do rządu madryckiego ultimatum, w którym domaga się wydania stolicy bez walki, wyznaczając czas odpowiedzi 48 godzin.

Jeśli w ciągu wyznaczonego czasu nie nadejdzie odpowiedź lub będzie nota odmowna, rozpocznie się generalny szturm i miasto zostanie zdobyte siłą w ciągu dwu dni.

Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią

Minister spraw zagranicznych Portugalii przesłał notę do ambasadora Hiszpanii Albonoza, w której oświadcza, iż Rząd portugalski jest zmuszony zawiesić swe stosunki dyplomatyczne z Rządem madryckim.

Porównajmy zarobki robotników — dążmy do zmiany na lepsze.

W okresie, gdy na porządek dzienny wysuwa się znowu kwestia bezrobocia i zarobków, warto zobrazować, co też ma za swoją pracę ten szczęśliwy robotnik, który nie został jeszcze bezrobotnie dotknięty.

Najłatwiej będzie to uczynić przedstawiając porównanie wartości zarobków robotnika polskiego z dwoma biegunami, jeżeli chodzi o wartość nabywczą: z robotnikiem amerykańskim z jednej, a sowieckim z drugiej strony.

Jakże to więc wygląda?

Robotnik amerykański może nabyć: za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz; za 50 dni zarobku: samochód; za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jednopiętrowy z ogrodem.

Robotnik polski: za 2 dni zarobku: jeden bucik; za 50 dni zarobku: rower; za 500 dni zarobku: drewnianą chalupę, krytą papą, Robotnik sowiecki: za 2 dni zarobku: parę łapci z łyka; za 50 dni zarobku: dwa koła do wozu; za 500 dni zarobku: norę, ulepioną z gliny.

Kraj, w którym praca jest wydajna, obniża koszt produkcji, obniża ceny, podwyższa płace, podnosi spożycie i wytwórczość.

Sprawa Grzeszolskiego.

Znana sprawa o wytrucie dzieci Grzeszolskiego Pawła, znalazła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Proces rozpoczął się w dniu 23 b.m., trwa i budzi zainteresowanie, gdyż nikt nie może pogodzić się z tem, ażeby ojciec naprawdę mógł z premedytacją wytruć własne dzieci.

Grzeszolski w pierwszej instancji przez sąd okręgowy w Sosnowcu skazany został trzykrotnie na karę śmierci, za otrucie talem żony, Anny Grzeszolskiej, oraz dwojga 16-letnich dzieci, bliźnięt Jerzego i Lincyny.

Wybór prezydenta miasta Lublina

W dniu 26 b. m. na posiedzeniu lubelskiej Rady Miejskiej w Lublinie miano dokonać wyboru prezydenta miasta Lublina. Zgłoszona została jedna kandydatura przez Klub Pracy Gospodarczej p. wiceprezydenta Liszkowskiego Bolesła-

wa. Przy głosowaniu tajnym, za kandydaturą p. wiceprezydenta Liszkowskiego oddano 21 głosów i 27 kartek czystych. Zarządzone drugie głosowanie dało: 23 głosy za wyborem p. wiceprezydenta Liszkowskiego i 25 czystych; w trzecim głosowaniu to samo, wobec tego wybór prezydenta nie został dokonany.

P. Liszkowski znany działacz na terenie Chełmszczyzny, jest przez zdrową grupę społeczeństwa polskiego ceniony w Lublinie. Nie został wybrany prezydentem m. Lublina z braku 2-ch głosów. Naszym zdaniem osobiście moralnie na tym dowodzie zyskał. Z tego widzimy, że grupa stojąca kontra wszystkiemu co jest, nie chce widzieć p. Liszkowskiego, jedynie dlatego, że reprezentuje obecny kierunek myśli narodowej polskiej.

My — z dawnych terenów pracy p. Liszkowskiego o lepsze jutro Polski, w tej porażce chcemy widzieć dumę Pana — Panie Wiceprezydencie miasta Lublina. — widzieć na tym posterunku takim, jak niegdyś i do dzisiaj. Organizm państwa — samorządu musi być zdrowy, — przeszkodził malkotenci wczoraj, nie przeszkodzi jutro.

Maciek Rakolupski

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w mieście Chełmie, podaje do wiadomości wszystkich właścicieli nieruchomości i ich prawnych zastępców, na terenie miasta Chełma, że deklarację o przystąpieniu na członków Stowarzyszenia przyjmuje upoważniony do tych czynności Członek Zarządu p. Józef Szarun, codziennie w godzinach od 9 do 15 przy ul. Kopernika 15 (Biuro Stronnictwa Rolniczego).

Jednocześnie Zarząd Stowarzyszenia apeluje do p. p. właścicieli nieruchomości, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie zapisywali się no członków.

Prezes Zarządu
M. CUDNY

Ceny zboża w Chełmie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w dniu 28 października b.r. płaciła:

Żyto	za 100 kg. do zł. 16.
Pszenica	" " " " 23.—
Jęczmień	" " " " 17.50
Owies	" " " " 14.70
Ziemniaki	" " " " 3.80
Jawa kopa	" " " " 4.20

Do akt. Nr. Km. 2132 1936 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. rew. I-go JAN BEREZA zamieszkały w Chełmie, przy ul. Kopernika Nr. 22a na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1936 r. o godz. 15-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Kanie, gm. Pawłów, pow. chełmskiego odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości należących do Ksawerego — Stanisława i Zofji Wojciechowskich składających się z sterty żyta (wydajność około 50 mtr.), sterty owsa (wydajność około 80 mtr.), sterty mieszanek — wyki, owsa i peluszek (pasza — około 50 wozów), jedenastu szt. jałówek rasy holend. dwuletnich, 4-ch żrebaków dwuletnich, podrasowanych, 7-szt. żrebaków jednorocznych i około 40 kóp kroczków w sadzawce (zimochowie) oszacowanych na łączną sumę zł. 5500 na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dn. 26 październ. 1936 r.

Komornik. (—) BEREZA.

Z kraju i ze świata

Gen. Śmigły-Rydz Marszałkiem Polski.

W dniu 10 listopada b.r. w przeddzień święta narodowego gen. Śmigły-Rydz otrzyma buławę marszałkowską, uroczyste wręczenia przez Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.

„Czy o nas zapomniano w Polsce”

Umyslny wysłannik „Kurjera Porannego” przeprowadził wywiad prasowy na terenie „wolnego miasta” Gdańska. Z przeprowadzonych rozmów wśród Polaków zamieszkujących Gdańsk wynika, że polskość w Gdańsku jest konsekwentnie niszczone. W tragicznych słowach tamtejsi polacy pytają się: „czy o nas zapomniano w Polsce?”

Dla narodu polskiego sprawa Gdańska, to sprawa ujęcia Wisty. Polacy w Gdańsku, to strażnicy narodowi, — pamiętamy o nich, tylko nie wiedzieliśmy, że im się krzywda dzieje, że im nie pozwalają nawet noszenia znaczków w klapie Związku Polaków, że muszą walczyć o dzień powszedni, o możliwość egzystencji.

Cały naród polski podaje rękę polakom w Gdańsku, cała Polska stanie w obronie „drzwi”, przez które wiekami wchodziło i wychodziło gospodarcze życie narodu polskiego.

Delegacja armii włoskiej w gościnie u armii polskiej.

W Polsce bawi wojskowa misja włoska z gen. Coselschi'm na czele, która przywiozła ziemię z Palatynu Rzymskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Przy tej okazji przedstawiciele armii polskiej gościli delegację włoską w Warszawie. — Komendant

